

Dwóch Amerykanów oskarżono o planowanie aktu terroru w Kalifornii

19 lipca 2021

Dwóch mieszkańców Kalifornii zostało oskarżonych o spisek mający na celu atak bombowy na siedzibę Partii Demokratycznej w Sacramento w stolicy stanu Kalifornia. Według aktu oskarżenia Ian Rogers oraz Jarrod Copeland zaczęli spiskować w celu dokonania aktu terroru na siedzibę Demokratów tuż po wyborach prezydenckich z 2020 roku. Próbowali oni także pozyskać do swoich działań wsparcie ze strony jednej z antyrządowych milicji.



Grupą od której Copeland chciał uzyskać wsparcie dla swoich działań była banda znana jako Proud Boys (Dumni Chłopcy) – zbieranina różnorodnych szumowin: od pospolitych przestępców, zwolenników zażywania twardych narkotyków po różnego rodzaju tajnych współpracowników służb specjalnych. Copeland chciał spośród tej grupy zrekrutować jej członków, aby wzięli udział w zamachu w Sacramento.

Według ustaleń organów ścigania Rogers w trakcie jednej z

rozmów z Copelandem w styczniu 2021 roku miał powiedzieć mu, że chce wysadzić w powietrze budynek Partii Demokratycznej. Copeland miał mu odpowiedzieć, że popiera ten czyn i zalecił mu zaplanowanie ataku.

15 stycznia 2021 roku dokonano przeszukania domu Rogersa. Podczas tych czynności skonfiskowano około 50 sztuk broni palnej, tysiące sztuk amunicji i pięć bomb rurowych. Rogers został wówczas aresztowany i od tamtego czasu przebywa w areszcie stanowym.

Copeland w trakcie trwania śledztwa starał się zniszczyć dowody swojej winy. Skontaktował się on wówczas z przywódcą jednej z milicji, który kazał mu zmienić metody komunikacji oraz pozbyć się dowodów. Został on aresztowany w czwartek 15 lipca a 20 lipca ma zostać przesłuchany.

Copeland jest byłym żołnierzem. Wstąpił do amerykańskiej armii w grudniu 2013 roku ale zaledwie kilka miesięcy później, w maju 2014 roku został aresztowany za dezercję.

Obaj zatrzymani zdawali sobie sprawę, że jeżeli dokonają zamachu to zostaną określani jako krajowi terroryści. Nie zamierzali jednak zaniechać swoich działań. 25 listopada ich konspirowanie w celu dokonania ataku na Partię Demokratyczną miało mieć swój początek. Wówczas Rogers przesłał Copelandowi wiadomość, w której napisał mu, że muszą oni uderzyć we wroga. Oprócz Partii Demokratycznej brali także pod uwagę atak na biura Twittera oraz Facebooka.

Oboje potencjalnych zamachowców należało do ugrupowania „Trzy procenty”, paramilitarnej bandy, która w 2021 roku została przez kanadyjski rząd uznana za ugrupowanie terrorystyczne. Członkowie tej grupy brali udział w wielu przestępstwach, w tym w planowaniu porwania gubernator stanu Michigan – Gretchen Whitmer. Biorąc pod uwagę, że zarówno członkowie Trzech procentów jak i Dumnych chłopców rekrutowali się z funkcjonariuszy resortów siłowych, istnieje uzasadnione

podejrzanie o udziale służb specjalnych w inspirowaniu tego typu działań. Wiadomo, że tajni współpracownicy FBI będący członkami Proud Boys, odegrali istotną rolę w organizacji protestów pod Kapitołem 6 stycznia 2021 roku a niektórzy z członków tej grupy brali udział w szturmie na budynek amerykańskiego Kongresu. Dziennikarz Fox News Tucker Carlson w czerwcu bieżącego roku oskarżył nawet agentów rządowych o zorganizowanie przez biuro ataku na Kapitol.

Patrząc wstecz i wracając do czasów wojny w Wietnamie i ówczesnych nastrojów antywojennych, tłumionych bezwzględnie przez tajne służby, ewentualny udział służb w zamachach bombowych na swoich „politycznych wrogów” wydaje się wysoce prawdopodobny.

Jako przykład wystarczy podać organizację terrorystyczną o nazwie Organizacja Tajnej Armii – założoną przez Howarda Godfreya oraz Jerry’ego Davisa w 1971 roku. SAO, która swoją nazwę wzięła zapewne z tak samo nazwanej organizacji, powstałej we Francji w celu uratowania rządów kolonialnych w Algierii, swoją siedzibę miała w stanie Kalifornia. Jej założyciele byli współpracownikami tajnych służb – Godfrey był informatorem FBI, natomiast Davis współpracował z CIA podczas inwazji w Zatoce Świń.

SAO oficjalnie miała być równoległą do tajnych służb organizacją wywiadowczą, która w San Diego miała zbierać dla FBI informacje na temat protestów antywojennych. SAO wyłoniła się z grupy Minutemen – organizacji antykomunistycznej, która zaczadzoną propagandą służb specjalnych, wierzyła, że komunizm wkrótce opanuje Stany Zjednoczone a oni, zorganizowani w komórki partyzanckie, staną na czele kontrrewolucji.

J. Edgar Hoover, wieloletni dyrektor FBI, tuż przed śmiercią wyznał, że nigdy w trakcie jego rządów nie istniało choćby najmniejsze zagrożenie zdobycia władzy w USA przez partię komunistyczną a zagrożenie komunistyczne było przez jego agencję celowo wyolbrzymiane. Tak więc tego typu grupy

wyglądają już z daleka na komórki stay behind tajnych służb, które miały za zadanie organizować sprzeciw wobec lewicy i ewentualnie brać udział w działalności terrorystycznej, tak jak robiła to Operacja Gladio w Europie.

Przywódca Minutemanów został w 1968 roku oskarżony o planowanie napadu na bank. Udało mu się jednak uniknąć kary i ukrywał się przez jakiś czas przed organami ścigania. Jednak w 1969 roku został schwytany i przesiedział w więzieniu kolejne 4 lata. To właśnie wówczas, po aresztowaniu przywódcy Minutemanów, komórka tej bandy z San Diego zaczęła współpracę z FBI jak Organizacja Tajnej Armii. Działo się to w ramach operacji COINTELPRO – operacji mającej na celu inwigilację, rozpracowywanie oraz dezintegrację i rozbijanie działalności organizacji lewicowych i antywojennych oraz grup takich jak np. Ku Klux Klan.



Organizacja Tajnej Armii w latach swojej działalności zaangażowana była m.in. w pokładanie bomb pod samochody, włamywanie się do domów antywojennych aktywistów i plądrowanie ich miejsc pracy. Dziennik San Diego Union Tribune opisywał SAO jako „centralnie zaprojektowaną i finansowaną z zewnątrz infrastrukturę przeznaczoną do terroru i sabotażu”, której działania zostały „usankcjonowane przez najpotężniejszą i najbardziej szanowaną w kraju agencję śledczą, FBI”. Bandzie

tej przypisuje się m.in. atak na biuro niezależnej gazety z San Diego – The Door; podłożenie bomby pod samochód jednego z pracowników gazety; planowanie umieszczenia w żywności rozdawanej podczas wieców antywojennych LSD, cyjanku potasu lub strychniny – silnie trującego alkaloidu; ostrzelanie rezydencji Petera Bohmera, profesora uniwersytetu w San Diego – postrzelono wówczas reporterkę „The Door” Paulę Thorp.

W czerwcu 1975 roku Amerykańska Unia Swobód Obywatelskich złożyła w Senacie raport, w którym twierdzili oni, że FBI odegrało kluczową rolę w stworzeniu i działalności Organizacji Tajnej Armii. Raport ten został złożony dwa dni po tym, jak FBI przyznało się do swojego zaangażowania w tajną operację COINTELPRO.

Według ustaleń z 1972 roku założyciel SAO Godfrey, który był konfidentem FBI w trakcie swojego zaangażowania w Minutemanach, opłacał większość wydatków organizacji, rekrutował nowych członków, dostarczał materiały wybuchowe i wybierał cele ataku. W lipcu 1972 roku zeznał on, że założył SAO zgodnie z instrukcjami, które otrzymał z tajnych służb. A celem działania jego grupy było terroryzowanie ugrupowań lewicowych i radykalnych. Zeznał także, że w trakcie kierowania SAO codziennie dostarczał FBI raporty, które przekazywał agentowi specjalnemu S. Christansenowi.

Rok później, w 1973 roku, w trakcie procesu członka SAO oskarżonego o podłożenie bomby pod kino, Godfrey zeznał, że otrzymywał od FBI od 10 do 20 tys. \$ na broń i materiały wybuchowe. Biuro miało mu ponadto płacić 250 dolarów miesięcznie plus dodatki.

Według zarzutów kierowanych pod adresem SAO i władz, mieli oni mieć ścisłe związki z Białym Domem a łącznikiem organizacji z amerykańską administracją prezydencką miał być Donald Segretti.

Ostatecznie FBI uniemożliwiło prokuraturze ściganie Godfreya

za jego działalność w Organizacji Tajnej Armii. Po tym jak ujawnił on związki bandy z tajnymi służbami, FBI wycofało swoje wsparcie dla SAO i grupa ta bardzo szybko się rozpadła.

Opisany wyżej przykład pokazuje do jakich czynów mogą się posunąć tajne struktury władzy, aby ochraniać interesy klasy rządzącej a przede wszystkim kompleksu militarno-przemysłowego, który czerpał garściami z konfliktu wietnamskiego, wobec którego poparcie niszczyły fronty lewicowe uformowane w drugiej połowie lat 60-tych.



Tajna działalność struktur siłowych, nie podlegająca niczyjej kontroli nie jest bynajmniej reliktem przeszłości. Zaledwie kilka miesięcy temu nowojorski New York Post poinformował, że amerykański Departament Obrony w ciągu ostatnich 10 lat sformował grupę 60 tys. tajnych agentów rządowych, którzy pod fałszywymi tożsamościami podróżują po świecie. Według tego nowojorskiego medium ta ściśle tajna armia najemników kosztuje około 900 milionów dolarów rocznie i pomimo swojego gigantycznego budżetu i zaangażowaniu tak wielu ludzi, nie podlega ona żadnej kontroli amerykańskiego Kongresu.

Około połowa z tej bandy wojskowych i bezpieczniejszych oprychów rekrutuje się z sił specjalnych oraz świetnie wyszkolonych komandosów natomiast drugą z najliczniejszych

grup w tej armii stanowią specjaliści wywiadu wojskowego. Z kolei najnowszą i najszybciej rozwijającą się grupą wewnątrz niej są cyberwojownicy, którzy korzystają z fałszywych tożsamości i technik ukrywania swojego adresu online, aby przeprowadzać w mediach społecznościowych operację wpływu oraz manipulacji całymi narodami.

Warto w tym miejscu przywołać szum jaki wobec marginalnej grupy rosyjskich propagandzistów z Sankt Petersburga wywoływały amerykańskie oraz proamerykańskie media. Przypomnijmy, że ten rosyjski oddział cyberpropagandzistów, znany też jako „fabryka trolli” liczy nieco ponad 1000 osób. Natomiast armia Pentagonu, rozsiana po całym świecie i realizująca amerykańskie interesy imperialne liczy kilkadziesiąt tysięcy świetnie wyszkolonych tajnych agentów, którzy nie podlegają żadnej kontroli instytucji demokratycznych.

Według jednego z emerytowanych oficerów armii USA, który nadzorował jeden z programów tej grupy, nikt nie wie tak naprawdę czym oni do końca się zajmują ani jakie ich zaangażowanie ma konsekwencje dla działań wojennych.

Kiedy więc wiemy, że tajne służby Stanów Zjednoczonych w przeszłości angażowały się w przemoc polityczną oraz krajowy terroryzm oraz dzisiaj angażują się w tajne operacje wojskowe na całym ziemskim globie, nie trudno jest wywnioskować, że rząd amerykański mógł mieć coś wspólnego z planowanym atakiem w Sacramento. Nie mam oczywiście na to dowodów, więc nie będę domysłów uznawać za pewnik. Jednak powiązania obu potencjalnych zamachowców z militarnymi strukturami pozapaństwowymi, tworzonymi przez funkcjonariuszy organów ścigania oraz współpracowników służb specjalnych karzą mi, z dość dużą dozą prawdopodobieństwa sądzić, że tak właśnie było.

Autorstwo: Terminator2019

Źródło: WolneMedia.net

Materiały źródłowe

1. https://en.wikipedia.org/wiki/Internet_Research_Agency
2. <https://www.nytimes.com/2021/07/16/us/ian-rogers-jarrold-copeland-indicted.html>
3. <https://shadowproof.com/2013/02/20/dhs-says-fbi-possibly-funded-terrorist-group/>
4. https://en.wikipedia.org/wiki/Secret_Army_Organization
5. [https://en.wikipedia.org/wiki/Minutemen_\(anti-Communist_organization\)](https://en.wikipedia.org/wiki/Minutemen_(anti-Communist_organization))
6. <https://www.nytimes.com/1975/06/27/archives/aclu-says-fbi-funded-army-to-terrorize-young-war-dissidents.html>
7. <https://nypost.com/2021/05/18/pentagon-reportedly-running-secret-global-army-of-60000/>
8. <https://archive.org/details/nsia-FBI-Secret-Army-Organization>
9. https://en.wikipedia.org/wiki/Three_Percenters
10. <https://eu.usatoday.com/story/news/nation/2021/07/16/california-men-charged-plot-bomb-sacramento-democratic-building/7995466002/>
11. <https://www.wsj.com/articles/two-charged-in-plot-to-bomb-california-democratic-party-headquarters-11626458768>